



SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III | Wrocław, piątek 5 listopada 1948 | Nr 305 (715)

Cena zł 5



PREMIER CYRANKIEWICZ W ASYŚCI PRZEWODNICZĄCEGO KCZZ WITA-SZEWSKIEGO I SEKRETARZA KURYLÓWICZA PRZYJĄŁ LAMPKA WINA PRZODOWNIKÓW PRACY Z WOJEWÓDZTW.: RZESZOWSKIEGO, BIAŁO-STOCKIEGO I LUBELSKIEGO

Kongres zjednoczonych partii robotniczych stanie się chlubą i wspaniałym pomnikiem ich osiągnięć

Przemówienie PREZYDENTA BIERUTA na plenarnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS

WARSZAWA. (PAP) — Na wspólnym posiedzeniu KS PPR i CKW PPS sekretarz generalny KC PPR Bolesław Bierut wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył: „Dzisiejsze wspólne obrady komitetów centralnych PPR i PPS otwierają okres bezpośrednich przygotowań do kongresu zjednoczeniowego, który połączy obie partie i zjednoczy polski ruch robotniczy”.

Któż potrafiłby mocniej wyrazić wagę i znaczenie Kongresu, niż uczyniła to polska klasa robotnicza, która na pierwszą wieść o Kongresie zareagowała nowym, potężnym zrywem pracy, podchwytując apel kopalni „Zabrze - Wschód” o przyspieszenie wykonania planów produkcji i rozszerzenie ich przez dodatkowe osiągnięcia Ta mobilizacja tworząca mas pracujących jest najlepszym po stwierdzeniu stosunku tych mas do nowego etapu rozwojowego, w który wprowadza Polskę Ludową zjednoczenie klasy robotniczej.

Nowy charakter wielkiego ruchu rewolucyjnego najszerzym mas pracujących i uciskanych, któremu przewodzi klasa robotnicza — przybrał ruch robotniczy pod kierownictwem Lenina, zwalczając do końca oportunistów i reformistów. W ogniu trzech rewolucji od burżuazyjno-demokratycznej rewolucji 1905 r., aż do zwycięskiej rewolucji proletariackiej w listopadzie 1917 r. — klasa robotnicza pod genialnym kierownictwem Lenina stała się natchnieniem rewolucyjnym, wodzem i hegemonem milionowych mas pracujących w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Obrzymie doświadczenia rewolu-

cyjne rosyjskiej klasy robotniczej i jej partii politycznej nowego typu, kierowanej przez wielkich jej wodzów, nauczycieli i teoretyków — Lenina i Stalina, stały się dorobkiem międzynarodowego ruchu robotniczego i podstawą rozwinięcia teorii rewolucyjnej, którą stał się marksizm-leninizm, tj. marksizm odpowiadający zmienionym warunkom walki klasowej we współczesnej epoce imperializmu.

Uporczywa walka z przeżytkami ideologicznymi starego ustroju społecznego — to podstawowy warunek utrwalenia, pogłębienia i dalszego rozszerzenia rewolucyjnych osiągnięć klasy robotniczej i całego ludu pracującego. Wzmocnienie tej walki — oto zasadnicza platforma, na której urzeczywistnia się dziś całkowicie i ostatecznie zjednoczenie polityczne polskiej klasy robotniczej.

Nowa zjednoczona partia klasy robotniczej będzie to partia nowego, wyższego etapu walki społecznej, partia o nowych zadaniach. Ma ona wzmocnić świadomość i energię tworząca mas pracujących i poprowadzić masy do dalszej rozbudowy fundamentów socjalizmu. Te nowe zadania może wypełnić tylko partia o jasnej i zdecydowanej ideologii



rewolucyjnej, partii nieubieganej walki ze spuścizną ideologiczną starego ustroju, partii stojącej твердо na gruncie teorii i praktyki marksizmu-leninizmu. Akcje przygotowawcze do Kongresu towarzyszyć będzie dalsza akcja oczyszczania terenów partyjnych z elementów obcych i przypadkowych, które przedostały się do obu partii

w okresie ich masowego wzrostu. Akcja przygotowawcza do Kongresu, nie tylko nie powinna osłabić akcji oczyszczającej, ale przeciwnie — nadać jej głębsze tło ideowe, podnieść jej poziom, powiązać ją dyskusją programową z zadaniami, które wysuwa nowy etap rozwojowy.

Wszystkie organizacje partyjne powinny dokonać wyboru delegatów na Kongres spośród najlepszych, najbardziej oddanych partii i ludowi

pracującemu ludzi, winny wybrać tych, którzy są „rozumem; dumą i sumieniem” swojej organizacji partyjnej.

Uczynimy wszystko, aby ten Kongres wypadł godnie, aby stał się naszą chlubą, aby stał się wspaniałym pomnikiem dotychczasowych bohaterów dziejów polskiej klasy robotniczej i wstępem do nowych twórczych osiągnięć i zwycięstw narodu.

Na drodze do socjalizmu

Przemówienie sekretarza generalnego CKW PPS Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA. (PAP) Mówca przypomina na wstępie, że każde z dotychczasowych wspólnych zebrań komitetów centralnych partii robotniczych znaczący krok naprzód na drodze do zjednoczenia, pomagając do zbliżenia ideologicznego. To zbliżenie ideologiczne spowodowało klęskę wszystkich, którzy pojmowali jednolity front jedynie jako sojusz tak-

tyczny, a więc byli w gruncie rzeczy przeciwnikami jedności.

Sekretarz generalny PPS wskazuje następnie, że zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej ma być partią marksistowsko-leninowską, partią awangardy rewolucyjnej, prowadzącej klasę robotniczą i sprzymierzającą z nią masy ludowe do walki o socjalizm.

Mówca przypomina, że naczelnym zadaniem żywców jednościowych w PPS, które w końcu utwierdziły się silnie u steru kierownictwa partyjnego — była walka o konsekwentną realizację jednolitego frontu, o prawdziwą realizację jedności.

Dotychczas przyjęcie przez obie partie marksizmu-leninizmu jako platformy zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce oznacza ideologiczną jedność klasy robotniczej.

Mówca przypomina następnie etapy (Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Pomimo lordowskiej protekcji

feldmarszałkowie staną przed sądem

LONDYN. (ZAP) W Izbie Lordów rzecznik rządu oświadczył, że proces przeciw feldmarszałkom von Rundstedtowi i von Mansteinowi oraz Strausowi rozpocznie się w marcu. Kilku lordów stanęło w obronie tych zbrodniarzy wojennych. Jeden z posłów liberalnych zaprotestował przeciw wytaczaniu procesu feldmarszałkom sędziwego wieku, którzy „już i tak zbyt długo przetrzymali byli w obozie jenieckim”. Zaprotestował on również przeciw „zbyt surowemu” sposobowi ich internowania, co koliduje z prawem brytyjskim (!).

feldmarszałków od odpowiedzialności sądowej. M. in. znaleziono dokument stwierdzający, że Rundstedt wydał rozkaz przekazywania gestapo skoczkiw spadochronowych schwytych poza linią frontu.

W odpowiedzi rzecznik rządu wyjaśnił, że termin procesu opóźnił się z powodu gromadzenia materiału dowodowego, który — jak się okazuje — nie pozwala na wyznaczenie

Delegat Argentyny — oświadcza

»Falklandy są nasze«

PARYŻ. (PAP). W czasie debaty na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych delegat Argentyny dr. Jose Arge wygłosił wniosek uznania suwerennych praw Argentyny nad wyspami Falklandzkimi.

Dr. Arge podkreślił, że ponad 100 lat temu wyspy Falklandzkie zostały zajęte siłą przez wojska brytyjskie. Nie zmienia to faktu, że prawa suwerenne Argentyny nie wygasły i że Argentyna nie uznaje zabioru dokonanego przez Anglię.

Fabryka penicyliny

powstaje w Czechosłowacji

PRAGA. (PAP). Na ostatnim posiedzeniu rządu czechosłowackiego rozpatrywano sprawę budowy państwowej fabryki penicyliny w miejscowości Rostok k. Pragi. Budowa

tej fabryki była przed dawno ministrem zdrowia Prohaską celowo opóźniana. Jak stwierdzono, podobną politykę stosował również b. minister techniki Kopecky.

Wicemarszałek Szwalbe ustąpił ze stanowiska prezesa NRS

WARSZAWA. (PAP). W dniu 4 bm. w Warszawie rozpoczęła obrady Naczelna Rada Spółdzielcza. Po zagajeniu, wicemarszałek Szwalbe przedstawił sprawę, którą zajmował się dotąd prezydium NR oraz zawiadomił Radę, iż składa mandat przewodniczącego. Najistotniejszym momentem posiedzenia było sprawozdanie z dotychczasowych prac zarządu CZS, złożone przez prezesa Ochaba. Podkreślił on stały rozwój ruchu spółdzielczego na tle życiowego stosunku władz państwowych i pomocy partii politycznych oraz zwrócił szczególną uwagę na zagadnienia ideologiczne, a przede wszystkim na konieczność dalszego przekonywania błędnych teorii, pokutujących jeszcze w spółdzielczości. Pozostała część sprawozdania poświęcona była przedstawieniu najważniejszych zagadnień w pracy i rozwoju spółdzielczości oraz omówieniu konkretnych zadań na przyszłość.

Obrady ONZ

zakończą się 8-go grudnia PARYŻ — Komisja ogólna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych postanowiła, że wszystkie prace obecnej sesji Zgromadzenia powinny być zakończone najpóźniej 8 dnia grudnia. Zeby przyspieszyć tok pracy, posiedzenia poszczególnych komisji będą się odbywały zarówno w godzinach rannych jak i popołudniowych oraz wieczornych.

WŁAŚCIWE PODEJŚCIE

Partie robotnicze w Polsce od kilku tygodni oczyszczają swe szeregi z wrogich klasowo i przestępczych elementów. Przy tej okazji straciło legitymacje partyjne i zajmowane stanowiska wielu dyrektorów, kierowników i innych dygnitarzy, nie chcących uczciwie i sumiennie pracować. Wskutek tego powstało tu i ówdzie niezdrowe zjawisko braku obiektywnej oceny „czystki”, bagatelizowania przestępstw, jakich dopuszczali się usunięci, a w kołach, które chętnie doszukują się wad i błędów naszego życia, powstała plotka, że jest to akcja „zwalczania inteligencji”.

Prezydent Bierut w swym orędziu sejmowym dał wyraz poglądom Rządu na sprawę pozytywnie roli inteligencji — zarówno partyjnej, jak i bezpartyjnej — w akcji dalszej budowy Polski Ludowej i realizacji opracowywanego już sześcioletniego planu. Do sprawy tej powrócił i na łamach „Głosu Ludu” p. Blinowski, omawiając „błędne podejście do inteligencji w ogóle”, przejawiające się w szeregu organizacji partyjnych.

Fos. Blinowski pisze: „Stosunek partii do inteligencji pracującej był, jest i pozostanie nadal całkowicie pozytywny i przyszły”. Oczywiście jest rzeczą, że ci spo-

śród inteligencji pracującej, którzy nie mają „czystych rąk”, którzy są silnie obecnie związani z obozem wrogiem Polsce Ludowej, którzy rzeczywiście stoją po drugiej stronie barykady, ci muszą być zwalczani i całkowicie pozbawiani jakiegokolwiek wpływu na nasze życie społeczne.

Byłoby błędem — mówi autor cytowanego artykułu — uważać „że cała inteligencja pracująca to jedna reakcyjna masa, obca i wroga klasie robotniczej”. Zarówno robotnicy, jak i podstawowe masy inteligentów żyją z pracy najemnej i są zainteresowani w tym, aby nikt nie bogacił się kosztem ich pracy”.

I dalej pisze p. Blinowski: „Nie wolno dopuścić, aby pracujący inteligent, wykonujący sumiennie obowiązki, nałożone przez państwo, czuł się w czynkowieli zagrożony lub też zdrałcił śmiałości w swoim działaniu o czystej intencji”.

Sytuacja jest więc jasna. Zarówno dla tych spośród inteligencji pracującej, którzy uczciwie, sumiennie, z dobrą wolą służą sprawie odbudowy kraju i postępu społecznego, jak i dla tych, na szczęście nielicznych, którzy tkwiąc myślowo i uczuciowo w gnającym świecie nierówności i wyzysku, pragnęliby przywrócić nie-powrotnie już wczorajszy dzień.

»SOLDEK«

Pierwszy okręt — pierwszy przodownik

Korespondencja API z Wybrzeża

MORZE jest złe. Smaga je porwisty wiatr, chłostają różni deszcze, pieni się wzbiera. Chmury leca nisko, zawiadają o maszty okrętów i o ramiona wryskujących dźwigów.

Zaden okręt nie wszedł dzisiaj do portu, ani jeden nie wszedł poza falochrony. Krawiec podnoszą głowy i z niepokojem patrzają na wysokie krawacie. Wicher wstrząsa żelazem. Niedawno z wysokości 20 m. zdmuchnął duży tonowy dźwig. Strunęły jak liście i wytkły w betonie dziury wielkości wyrw po lotniczych bombach.

Roboty w porcie i stoczni utrudnia. Siłom przeszkadza. Nie odbędzie się więc wodowanie pierwszego z 6 okrętów — rudowęglowców, budowanych pierwszy raz w naszej morskiej historii — przez nas samych. Idziemy do niego przez stocznię — sto hektarów hal, utrudnionych dźwigów, torów, basenów — widzimy z daleka kadłub podobny do wieloryba. To właśnie on, ten pierwszy rudowęglowiec, zaczął w stoczni gdańskiej gotowy do spuszczenia na morze.

Okręt stoi na pochylni. Pod kadłubem arcydzieło cięścielastej roboty — pławy, po których okręt ześlizgnie się do morza i kliny, które go jeszcze trzymają. Wystarczy drobny ruch, przesunie dźwig, aby ten dół i półtysięczny tonowy kołos chlupał do wody.

Obchodzą okręt naokoło, zadziwiają głowy do góry. Na dźwięk czylamy: SOLDEK.

Na podłodze siedzą, lub kłęczą ludzie i coś na niej rysują. To traserzy. Na tę blaszaną podłogę, jak na wielki arkusz kreślarskiego papieru, przenoszą plany okrętu naturalnej wielkości. Według tych rysunków buduje się każdy szczegół kadłuba. Traseria, to pierwszy etap budowy okrętu w stoczni.

A oto i on — SOLDEK. Wstaje z kłęczek i podchodzi uśmiechnięty, trochę zajewany. Mówi, o sobie mało.

Stanisław Soldek ma 32 lata. Po ehadzi z Modlina, tam ukończył szkołę rzemieślniczą, tam też, jako traser pracował w stoczni. W stoczni gdańskiej pracuje od 1945 r. W swoim zawodzie jest fachowcem, ceną go tutaj. Do współwzrostu swa stanął jako jeden z pierwszych.

Dzięki jego rękóm pierwszy rudowęglowiec stał się z okrętu państwowego okrętem z żelaza.

Stanisław Soldek spisał się dobrze, zażył się dobrze, jego imieniem — pierwszego przodownika pracy w stoczni — nazwano pierwszy okręt, zbudowany w polskiej stoczni.

Rudowęglowiec będzie obnosił jego nazwisko po wszystkich portach: nieraz, obok Kościuski, Kłobuckiego, Sobieskiego, stanie na redzie: SOLDEK.

Soldek — to pierwszy całkowicie polski okręt. Soldek — to dowód, jak się u nas ceni pracę dobrego robotnika i jak się go ceni.

Leo Petti

Na drodze do socjalizmu

(Dokończenie ze str. 1-2)

ppa drogi rozwojowej odrodzonej PPS, która doprowadziła do wyciągnięcia wniosków przez ostatnią Radę Naczelną; wskazuje, że zjednoczona na partia będzie kontynuatorem wielkiej i silnej rewolucyjnej nacji polskiej.

Zjednoczona partia bierze na siebie odpowiedzialność za Polskę Ludową, za rewolucję polską, za bezpieczeństwo i pokój naszego kraju, za jego dobrobyt i szczęście, za jego rozwój i postęp, za jego socjalistyczne przyszłość.

Zjednoczona partia skupia w

swych szeregach najbardziej uświadomione i wyrobione elementy klasy robotniczej, biednego chłopstwa i inteligencji pracującej. Awangarda polskiej rewolucji bierze na siebie obowiązki wielokrotnie większe, aniżeli ciąży na każdym obywatelu.

„Jedność polskiego ruchu robotniczego — kończy ob. Cyrankiewicz — przyspieszy zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju, wzmacni międzynarodowy prąd walki o socjalizm, walki, która prowadzi ruch robotniczy pod przewodnictwem Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików”.

Wychowawca zakładu w Niepokalanowie

skazany na 6 lat więzienia

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 b. m. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrzył sprawę ks. Kazimiera Zuchowkiego, wychowawcy w Zakładzie dla chłopców w Niepokalanowie, oskarżonego o zmuszenie do czynów niezgodnych z zasadami wychowanków gimnazjum.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd po zamknięciu przewodu ogłosił wyrok skazujący Zuchowskiego na 6 lat więzienia, zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że przewód sądowy udowodnił, iż oskarżony zmuszał nieletnich chłopców do czynów niezgodnych pod gróźbą wydalenia ze szkoły i internatu oraz innych szykan.

Jako okoliczność wpływającą na stosunkowo niski wymiar kary, Sąd uwzględnił szczerze przyznanie się oskarżonego do winy.



PRAGA. Władze czechosłowackie zarządziły konfiskatę majątkową, należących do współpracujących z Niemcami b. ministrów w Radzie Protektoratu Czech i Moraw — Biewerta, Kunesa i b. gen. Wojtaura.

PRAGA. W polskim kinie „Sevastopol” odbędzie się w dniu 13 listopada premiera polskiego filmu „Ostatni etap”.

BERLIN. Do Frankfurtu przybył gen. Clegg, dowódca amerykańskiej strzelcy opancerzonej w Niemczech na ostatniej konferencji z dwudziestami strzelcami francuskiej i brytyjskiej — gen. Königem i Robertsonem. Rozmowa ta dotyczyła m. głównie sprawy ewakuacji granic kraju Niemiec północno-zachodnich.

Dziś, gdy kobieta stała się samodzielną, niezależną, a małżeństwo przestało być interesem, można śmiało powiedzieć, że młodszy od żony mąż może być tak dobry, jak każdy inny, starszy i stateczny...

z »Przyjaciółki«
Nr 34 W-144

Chińska heczka bez dna

Waszyngton o wypadkach w Mandzurii

Po upadku Mukdeu, głównego miasta Mandzuria, po rozbitku 29-ciu dywizji Ciang Kai Szeka — powstała sytuacja, która wywołała nieopisaną konsternację w Londynie, Paryżu i Waszyngtonie.

Armia ludowa zdobywając Mukden, wzięła do niewoli dwadzieścia świetnie wyekwipowanych sprzętem amerykańskim dywizji i rozbiła 14 następnych, przejawy całej obszar wielkiej Mandzurii. W połączeniu z dotychczasowymi sukcesami w Chinach północnych — daje to znakomitą podstawę bo-

wa do natarcia na takie miasta, jak Pekin i Tientsin, a w dalszym ciągu — na stolice rządów reakcyjnych, Nankin i wielki port szanghajski.

W Waszyngtonie radzą już nad ratowaniem sytuacji. Jest ona wyjątkowo ciężka — mimo anonsowania „natychmiastowej pomocy” w formie wysyłki transportów broni na sumę 5 milionów dolarów. Uprzedzają w Waszyngtonie, studenci środki zaradcze przed katastrofą w Chiach, znajdującą się w stanie najwyższego przynębnienia.

Według ostatnich doniesień 22-25 dywizji zostało odepchniętych wskutek zdobycia przez chińskie wojska ludowe Haishang, Lajian i Pausi, położonych na północno-wschod od Mukdeu.

Porównawczo biorąc — terytorium zajęte przez chińską armię ludową jest tak wielkie, jak Francja i Niemcy.

Prasa londyńska donosi z Hongkongu, że amerykańscy obserwatorzy przewidują stabilizację stosunków w Chinach dopiero wtedy, gdy rząd ludowy obejmie władzę w całym kraju. Tej stabilizacji pragnie przede wszystkim lud chiński, który na terenach, gdzie rządzi jeszcze Ciang Kai Szek i jego finansowi i wojskowi amerykańscy doradcy — cierpi nie tylko ucisk i prześladowania, lecz również straszny, jaki tylko Chiny znać mogą — głód. Ceny na artykuły pierwszej potrzeby wzrosły na terenach zajętych przez Ciang Kai Szeka o przeszło 100 proc! I to po przeprowadzeniu „reformy walutowej”. Rząd zrygnął wal z akcji normowania cen, co wprowadziło w życie gospodarcze nieopisany chaos.

Tygodnik brytyjski „The New Statesman and Nation” jeszcze przed ostatnią kłeszką Ciang Kai Szeka pisał, iż „cała impreza chińska jest heczką bez dna, zbudowaną z korupcji, heczki, która pochłonęła miliony — nie wzmianiam swym inwestorom nie przynosiąc”.

Idea sprawiedliwej społecznej, ludu i walki z korupcją, wypisana na sztandarach Armii Ludowej — znalazła mocny odzew w narodzie chińskim.

Jan Lachowicz

Do 1-go grudnia wykona roczny plan młyn Wrocław — Różanka

4 listopada br. na zebraniu ogólnym pracowników Polskich Zakładów Zbożowych Nr. 45 — Wrocław-Różanka, doceniając znaczenie zjednoczenia obydwu partii robotniczych w Polsce postanowiono popieszczyć na apel braci górników, hutników i robotników województwa Śląsko-

dąbrowskiego, Dolnego Śląska i braci robotniczej całego kraju i wykonać roczną produkcję w młynach do dnia 1 grudnia 1948 r.

Postanowiono także przyspieszyć remont młyna, aby na dzień 15 grudnia br. dać mąkę pszą z tego młyna dla świata pracy.

Rozszerzenie polsko-węgierskiej

wymiany towarowej

WARSZAWA (PAP). W wykonaniu konwencji o współpracy gospodarczej między Polską a Węgrami, została w dniu 1 listopada br. podpisana w Warszawie polsko-węgierska umowa handlowa o wymianie towarowej oraz układ platynicy na okres od 5/11 1948 r. do 31/12 1949 r. Umowa handlowa obejmuje obro-

ty towarowe wartości po każdej stronie na sumę około 10 milionów dolarów

Douglas

następca Marshalla?

LONDYN „Evening News” notuje pogłoski, krążące w Waszyngtonie, jakoby mówiono tam poważnie, że w razie dymisji Marshalla następcą jego będzie Lewis Douglas, ambasador USA w Londynie.

Przemysł chemiczny przekroczył roczny plan produkcji

1 listopada przemysł chemiczny, jako pierwszy z kluczowych przemysłów podstawowych przekroczył tegoroczny plan produkcji.

Już w trzecim kwartale br. licząc przedsiębiorstwa i zjednoczenia podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego meldowały o zbliżeniu się do wykonania planu wyłudnie o jego wykonaniu lub nawet przekroczeniu.

Sąd doraźny za nadużycia

GLIWICE (PAP). Sąd Okręgowy w Gliwicach rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Mariana Adamskiego, byłego kierownika biura za robkowego huty „Hilabedy”, który wykorzystując swoje stanowisko dopuścił się nadużyć na szkodę huty.

Adamski fałszował miesięczne stawienia zarobków dla pracowników fizycznych, podwyższając fikcyjne kwoty do wypłaty. Wynikłe sąd nadużycia w sumie 66 tys. złotych pobral z kasy i przyrzeczył sobie.

Adamskiego skazano na 3 lata więzienia i pozbawiono praw na 3 lata.

Elementy społeczne i wrogowie klasowi

usunięci z kierowniczych stanowisk

WARSZAWA (PAP). W celu rozpracowania uchwał sierpniowego plenum KC PPR wydział ekonomiczny KC przeprowadził narady aktywów partyjnego wszystkich galezi przemysłu, poświęcone ocenie pracy administracji organów związków zawodowych i organizacji partyjnych na terenie każdego z przemysłów.

Przebieg narad ujawnił ogromny wzrost aktywności organizacji partyjnych w fabrykach, hutach i kopalniach i wykazał, że w klasie robotniczej rozwija się i krzepnie coraz mocniej nowy, socjalistyczny sędek na pracy.

W konsekwencji ujawnionych na naradach faktów, bądź to wrogosci

klasowej, bądź też powiązania się z działalnością nielegalnej prywatnej, bądź wreszcie wielkopolskiego stosunku do robotników i złośliwego lekceważenia ich potrzeb, Ministerstwo Przemysłu i Handlu usunęło z kierowniczych stanowisk w przemysle 14 osób. Usunięci zostali:

Insp. Czajkowski Roman, kierownik Lebioda Wiktor, dyr. Witacek Henryk, dyr. Dominikowski Eugeniusz, inż. Debiński Czesław, dyr. Denk Juliusz, inż. Siliński Feliks, inż. Kowalski Jerzy, inż. Chojnacki Adam, inż. Węclawek Bonifacy, inż. Grabowski Janusz, dyr. Duch Józef, dyr. Elasz Stefan.

Prefekt — zwyrodnialec

zdemoralizował 30 chłopców

TORUŃ (PAP). W Dobrzyniu w powiecie wabrzeskim aresztowany został ks. Ludwik Ostaszewski, proboszcz parafii i zarzem prefekt młodego gimnazjum.

Księdzu Ostaszewskiemu udowodniono, że już podczas okupacji dopuścił się czynów niezgodnych na

nieletnich chłopcach. Ofiarą zwyrodnienia duchowego padło ogółem 30 chłopców. Przesiępczych czynów dopuszczal się ksiądz Ostaszewski w swoim mieszkaniu, do którego zapraszał młodzież pod pozorem nauczania religii lub egzaminu, albo wypożyczenia książek do czytania.

Zwrotny prefekt oczekuje w więzieniu toruńskim na rozprawę. Na proces wezwano 25 świadków.

Z tamtej strony Karkonoszy

Kary na próżniaków - Wolny handel - Powrót emigrantów

Rząd czechosłowacki zatwierdził projekt ustawy o obozach pracy przymusowej, pomysły, jako ośrodki wychowawcze dla osób wstrzymujących się od pracy i sabotujących wykonanie planu dwuletniego i pięcioletniego. Na pobyt w obozie skazane zostaną również te osoby, które zagrażać będą rozwojowi ludowo-demokratycznego, gospodarcze narodowej i systemowi zaopatrywania.

Minister wyżywienia: zezwolił na sprzedaż nadmiaru mleka i wyrobów mlecznych na wolnym rynku

według ściśle ustalonych cen. Wolna sprzedaż mleka i masła nastąpi od 15 grudnia br. i dotyczy robotników, którzy dostarczają przewidziane obywatelom w pierwszej dekadzie grudnia.

Również robotnicy, którzy oddali swój kontyngent dostaw jaj, mogą od 1 listopada sprzedawać na wolnym rynku nadmiar jaj.

Rząd CSR, czyniąc to postanowienie, miał na celu usunięcie czarnego handlu produktami rolniczymi, jednocześnie stał się o wyróżnienie robotników, wypychających przewidziane kontyngenty, w sto-

sunku do tych, którzy ich nie wybetniają.

Na wezwanie rządu przeszedł do się już do Czechosłowacji 150 tys. Czechów i Słowaków ze wszystkich krajów Europy. Przy współudziale odpowiednich urzędów umożliwione zostało rozpieszczenie ich na terenach pogranicza. Reemigranci zaopatrzeni zostali w odzież i obuwie oraz otrzymali pożyczki pieniężne. (st)

Polacy odznaczeni w Czechosłowacji

W Czechosłowacji pracowała na „budowie młodzieży” druga polska Brygada, która odznaczyła się wysoką wydajnością pracy. Jako nagrodę i uznanie zabiera ona z sobą do Polski sztandar pionierski.

Brygada złożona była z członków organizacji Służba Polsce. (st)

Na straży granic Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Na wniosek ministra spraw wewnętrznych Noska, rząd czechosłowacki zatwierdził projekt ustawy w sprawie przejęcia dotychczasowych funkcji straży granicznej i celnej przez organy służby bezpieczeństwa narodowego. Celem tego zarządzenia jest dalsze zabezpieczenie granic państwa i jego interesów gospodarczych.

B. zastępca Goebbelsa na wolności

NORMBERGA (PAP). Erich Fischer, zastępca Goebbelsa w kierownictwie propagandy hitlerowskiej od 1933 roku do końca wojny, został skazany na 2 i pół lat 30 bót przymusowych i na konfiskatę 400 eroc. majątku.

Wyrok ten, wydany przez sąd denazyfikacyjny, nie został jednak wykonany. Fischerowi zaliczono areszt prewencyjny i natychmiast wypuszczono go na wolność.

Delegatura Agencji Fotograficznej PP »Film Polski« na WZO

ZAWIADOMIENIA

że nieodebrane zdjęcia są do odbiora od dnia 10 listopada 1948 r.

W Pawilonie Prostokątnym II piętro

Po tym terminie Warszawa, Marsza Błowska 58. 10520

Po wyborach w USA

Truman — Dewey — Wallace

W CZASIE ostatnich wyborów w 1944 r. F. D. Roosevelt z łatwością zgromadził 80 tys. słuchaczy w Soldiers Field w Chicago. Organizatorzy obecnej kampanii Trumana przeczono wybrał 5 razy mniejszy amfiteatr — Chicago Stadion. Urzędnikom magistratu miasta wysłano polecenie, aby każdy z nich przysporował po 4 osoby na wiec. Na próżno. Sala świeciła pustką.

Podobne trudności przeżywał teraz Dewey. W 1944 r. w Colosseum (Los Angeles) słuchało go 90 tys. ludzi. W tym roku nie mógł pozyszczyć się o wiele większym audytorium, niż Truman.

Dopiero w ostatnim tygodniu Truman swymi wyborczymi trickami zdołał zwrócić na siebie uwagę wyborców. Aby udać, że powraca na tory polityki roos-veltowskiej, zmoutował aferę „Vinsona”. Chciał on w ten sposób położyć w borcom, że z całego serca pragnie szczerzego porozumienia ze Związkiem Radzieckim — lecz, że przeszkadza mu w tym jego własny minister spraw zagranicznych.

Truman poczynił również daleko idące obietnice w dziedzinie polityki wewnętrznej. Robotnikom dał do zrozumienia, że jest za zniesieniem ustawy antystrajkowej. „Kolorowym” przyrzekł równouprawnienie. Obiecał rozwiązać kryzys mieszkaniowy... Dewey nawiązywał przede wszystkim kontakty osobiste, pokazując siebie jako miłego i dostępnego człowieka. W przemówieniach nawoływał do „jedności”, krytykował obecny rząd, jako zbyt tolerancyjny względem „czerwonych”, a na styżen zapowiedział „generalne sprzątnięcie” w aparacie państwowym. Wszelkie posady były już z góry obieca-

Ale przedstawiciele republikańscy, szukając poparcia mas, popiełnili wielki błąd. Wystąpił w osobie sławnej ustawy Taft — Hartley, instrumentu walki ze związkami zawodowymi i z masami robotniczymi. Toteż ma w większości przeciwko sobie organizacje zawodowe. I to właśnie zwiększyło szanse Trumana, któremu przywódcy związkowi obiecali poparcie.

W Stanach Zjednoczonych 94 miliony obywateli ma prawo głosu. W tej liczbie 10 milionów t.zw. „kolorowych”. Ilu z nich rzeczywiście głosuje — nie wiadomo, bo żadna oficjalna statystyka tego nie podaje.

Ponieważ zachodziła obawa, że kandydaci Trzeciej Partii, Henry Wallace i Glen Taylor uzyskają wszystkie głosy Murzynów Truman zapowiedział, że wprowadzi ustawę o zniesieniu dyskryminacji rasowej. Ale wszyscy dosk na le zdają sobie sprawę, co znaczą obietnice kandydatów w okresie wyborów. Tym bardziej, że prezydent w ciągu trzech lat swojej kadencji nie zrobił nic, aby ulżyć ciężkiej doli Murzynów.

Program Wallace'a zdobył Trzeciej Partii poparcie człowieka alicy. Truman zaś pocuł, że grunt usuwu ma się spod nóg. Toteż w ostatniej chwili — zrobił nagłą woltę. Zmieniwszy taktykę wyborczą, począł głosić atrakcyjne dla wyborcy amerykańskiego hasła powrotu do rooseveltyzmu.

Z tego powodu akcja postępowej partii może być uważana za wielki sukces. Uzyskanie w bieżących warunkach kilku miejsc w Senacie i w Izbie staje się rekoncją dalszej walki o prawa narodu amerykańskiego — walki, zapoczątkowanej przez Wallace'a i jego zwolenników.

J. Ryg.

Młodość w domu nad Odrą

Wrocławskie studentki u siebie

JASNE, słoneczne pokoiki pachną świeżą farbą i lakierem z okien i drzwi. Głębokie, wygodne szafy nie zabierają miejsca, gdyż mieszczą się kalkowicie na ścianach, a ukryta w kącie biała, porcelanowa umywalka ma dwa krany: do zimnej i gorącej wody. Jest także kuchenska gazowa...

Takich pokoiłków wygodnych, czystych i wesołych jest bardzo dużo. Ciągła są długimi szeregami na trzech piętach. Wchodzi się do nich z krytych balkonów, łagodnym półkolem obiegających cały budynek.

Świeżo wyremontowany kosztiem 30 milionów złotych gmach, w którym znajdzie pomieszczenie Wrocławski Dom Studentek, leży nad jednym z wielu kanałami miasta w sąsiedztwie placu Grunwaldzkiego. Zamieszka w nim już w listopadzie b.r. 250 studiujących dziewcząt.

400 PODAŃ O POKOJ

Sekcja Domów Akademickich w Bratniku zawolana jest dosłownie podaniami o przyjęcie do Domu Studentek. Urzędujący przy biurku jeden z prešov Bratnika drapie się fraszobliwie w głowę:

— Mamy już przeszło 400 podań kolejczank — mówi — a miejsce jest tylko 380, wliczając w to i stary Dom Medyków przy ul. Curie-Skłodowskiej. Prawdopodobnie na razie odda się dla studentek 2 domy przy ul. Stanisławskiej. Będą tam mieszkać do czasu, aż Towarzystwo Przyjaciół Młodych Szkół Wzwyższych wyremontuje dalsze dwa skrzydła gmachu przy placu Grunwaldzkim. Wtedy uzyskamy przeszło 800 miejsc i może wrzescie „kwestia kobieca” zostanie u nas rozwiązana...

— Czy Dom Studentek jest własnością Bratnika?

— Na razie jeszcze nie. Remontuje go i wyposaża w meble i pościel T. P. M. S. W., jednak potem została nie on przekazany Bratnikowi.

Do biurka podchodzi studentka — przysłała mieszkanka domu przy pl. Grunwaldzkim i informuje się, jak będzie wyglądało w nim życie zbiorowe paruset dziewcząt.

TRWAŁA ONDULACJA NA MIEJSCU

Z odpowiedzi wynika, że w jednym pokoiku mieszkać będą prawdopodobnie po dwie studentki, w większych po trzy.

Wspólna łazienka, składająca się z szeregu kabin z wannami i natryskami — mieści się na parterze. Tu znajduje się również wielka, nowoczesna pralnia, czystelnia — świetlica oraz pomieszczenia dla krawca, szewca i fryzjera, z których usług korzystać będą studentki.

Uroczyste poświęcenie Domu nastąpi w połowie listopada.

W których szary, listopadowy dzień setki dziewcząt wypelnili gwarem cieli i gościnne mury dawnego Domu Starców — teraz domu młodości i wyteżonej pracy...

Maria Gwiżdżowna

Dziecko w roli sędziego

O artykule 13-tym prawa małżeńskiego

Utarło się niesłuszne mniemanie, że nowe prawo małżeńskie z dniem 1 stycznia 1946 roku ułwatwia otrzymanie rozwodu.

Przekonanie takie jest z gruntu błędne i na niczym nie oparte, bo jak dowodzi praktyka sądowa, usta wadliwa i sędzia stają mocno na straży interesów rodziny, a przede wszystkim dziecka. Nawet artykuł 13-ty, który przewiduje rozwód na wniosek obydwu stron (traci on moc dnia 31. 12. r.b.) mógł być zastosowany tylko w wypadku, kiedy sąd uzna, że dobru niepełnoletnich dzieci nie jest grozi.

Artykuł ten był naturalną konsekwencją wojennych powikłań rodzinnych, kiedy czestokrot jeden z małżonków zakładał nową rodzinę, a nie mógł jej istnienia zalegalizować, co wyraźnie krzywdziło kobiety i dziecko z pierwszego małżeństwa.

W ciągu trzech lat byliśmy świadkami bardzo ciekawego zjawiska: O ile na początku najczęściej i najchętniej o rozwody starali się mężczyźni, to ostatnio większość skarg rozwodowych wniosły kobiety, które będąc zmuszone w okresie wojny do utrzymania rodziny, usamodzielniały się.

Sledząc przebieg procesów stwierdzić należy, że najtrudniejszymi, są sprawy rozwodowe, w których jedno z rodziców ma zatrzymane przy sobie dziecko. W takich wypadkach wprowadza je sąd zazwyczaj na sale, ponieważ sędziowie dbają o przyszłość dziecka, chcą się na-

ocznie przekonać, jakie reakcje uczucie wywołuje ono w stosunku do każdego z rodziców. Z wejściem dziecka, choć często nie umie ono jeszcze mówić, już nie sędziowie, lecz mała osoba staje się sędzią.

Zocy taki małe matkę (rzadko bywa odwrotnie), a wnet biednie do niej przez sale. I ten ruch dziecka — to bezwzględny wyrok na męża, który stoi przy stole sędziowskim. Fakt taki automatycznie dyskwalifikuje tego człowieka jako ojca i przekreśla jego prawo do opiekowania się dzieckiem.

Wracając do artykułu 13-go należy stwierdzić, że spełnił on swoje zadanie, był wyrazem przemian, jakie się dokonały w społeczeństwie, wielkim zwycięstwem prawa cywilnego nad kanonicznym, pomogł w dużym stopniu do zlikwidowania istniejącej, a narosłych przez okres wojny tragedii.

Irena Schultz

Życie gospodarcze

Podatki od 1 stycznia 1949 r.

Jak donosiliśmy pokrótce, z dn. 1 stycznia 1949 wchodzi w życie dekrety o podatku dochodowym i obrotowym, zatwierdzone przez Radę Państwa.

Dekrety te mają na celu zrealizowanie zasady sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego. Cechą nowego dekretu o podatku dochodowym jest zróżnicowanie w zakresie opodatkowania odnaka gospodarki prywatno - kapitalistycznej przez uzależnienie obciążenia podatkowego od udziału w wypracowaniu dochodu pracy i kapitału oraz rentowności pracy.

Nowy dekret rozróżnia 5 grup do obodów, a to:

- 1) działalność i twórczość artystyczną, naukową, literacką i publicystyczną,
- 2) drobne rzemiosło,
- 3) wolne zawody służby zdrowia i techniczne,
- 4) przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i usługowe, gospodarstwa rolne i pozostałe wolne zawęcia zawodowe o celach zarobkowych,
- 5) nieruchomości, kapitał, dzierżawa oraz sprzedaż przedmiotów i praw majątkowych.

Najniższe podatki płaci grupa pierwsza, najwyższe grupa piąta. Praktycznie przedstawia się to następująco: od dochodu 240.000 złotych literat zapłaci 18.000 złotych, rzemieślnik 19.200, lekarz czy inny nier 21.600, właściciel sklepu 24.000, a osoba mająca dochód z kapitału lub nieruchomości 30.000 złotych.

Niezależnie od tego, jeżeli podatek czerpie dochody z kilku grup i dochód jego przekracza 300.000 złotych miesięcznie, wówczas dodatkowy podatek wynosi od 2 do 15 proc. Najwyższe obciążenie plannika podatkami dochodowymi nie może przekraczać 65 proc.

Spółdzielczość opłaca podatek na odrębnych zasadach, przy czym granica najwyższego obciążenia wynosi 33 1/3 proc. dochodu. Ośrodki maszynowe, spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze i spółdzielnie rolniczo-produkcyjne zwolnione są od podatku.

Ulega też zmianie ustawa o obowiązkach społecznego oszczędzania, który rozpoczynać się będzie przy dochodach ponad 360.000 złotych rocznie. (skt)

Wrocławskie imprezy muzyczne

Trzy koncerty

Z LEŻKĄ ROZRZEWNENIA W OKU — słuchaciel ostatniego koncertu na WZO. Znowu tłumy publiczności, nowi i starymi wykonawcy i znowu pakusy artystki Hali Ludowej. Niektórych partii orkiestralnych trzeba było tylko domyślać się, a mimo to koncert należy nzwzać bardzo udanym i kilka tysięcy wdzów słuchało z zadowoleniem dobrej muzyki.

Nie wiem, czy to zasługa dobrej organizacji, czy po prostu pęd do słuchania muzyki w ogromnym skupisku sprawiają, że Hala Ludowa w magiczny sposób przyciąga tłumy słuchaczy. Myślałem o tym siedząc w prawie pustej sali kina „Siatek” w czasie koncertu orkiestry Państwowego Teatru Dolnośląskiego, jaki odbył się z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Orkiestra ta sama, równie ciekawy program, a publiczności zawszydzajaco meło.

Jednym z powodów były bezwzględnie nie zwiazka solistów. „Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju” i dlatego (w danym wypadku) musi to stwierdzić z osobistą przykrością, uśmiechając na afiszu nazwisk miejscowych solistów nie będzie nigdy ma znaczeniem dla publiczności. To samo dotyczy nawet bardzo dobrych wykonawców zamieszkałych, którzy jednak nie mają dość „okrzyżonego” na zwiazka. Naszej publiczności imponują tylko nazwiska sławne i nawet dosko nite wykonanie najciekawszego programu przez mniej reklamowanego artystę — nie zwabi na sale koncertu słuchaczy który przecież nie są tak obeszani i życiem muzycznym, aby znać ich samą treścią koncertu.

Drugim, bodaj że ważniejszym powodem — jest organizacja, a raczej brak organizacji widowisk. Ciagle powtarzamy na tym miejscu: nie wystarczą rozdziałe odnaka, trzeba pójść z biletemi do „składowej pracy, wtedy

koncert odniesie swój cel upowazecheniamy dobrej muzyki! Inaczej szkoda wysiłków wykonawców. Albo pójść z koncertem do słuchacza i urządzić budyce w zakładach pracy.

A ostatni koncert muzyki rozdziałe doskonale nadawał się na audycje u siebie w kabinach. Melodyjna, łatwo wpadająca w ucho uwertura Piotra Czajkowskiego, „Romeo i Julia”, arie z „Kajęcia Igora” Borodina i z „O-peregina” Czajkowskiego oraz dopowiednia, niezwykle frapująca bajeczka symfoniczna Prokofiewa, ilustracja reytowaną treść muzyką, — podobalyby temu słuchaczowi i przyniosłyby wiele korzyści.

Również wykonanie stało na wysokim poziomie. Orkiestra pod dyrykcją Kazimierza Wilkomirskiego miała jeden ze swoich dobrych dni (poza drobnymi usterekami) za wolno granę i części uwertury Czajkowskiego. Ha lina Świętek - Dzierżyszczka mówiła sugestywnie tekst „Piotrusia i Wilka”, a Kazimierz Czekolowski zaprezentował przepięknie brzmienie baryton. Zwiazczca arie Onegina, Czekolowski zaśpiewał bardzo dobrze, nie nadużywając forte i muzycznie waleczny frazy. W arie „wziędnego” księcia Igora i w ulubionej mojej „Pieśni Dońskich Kozaków” Lewina — za bralio śpiewawko rozlewności tonu.

W Hali Ludowej na koncercie z okazji zamienienia WZO (o którym planujemy w „wstepie” usłyszeliśmy bardzo interesujaco prowadzoną przez dyr. Wilkomirskiego popularną uwerturę do „Piana” Moniuszki, Koncert f-moll Chopina w wykonaniu Dż. Drzewieckiego oraz arie z opery 12 piosenek śpiewane przez Barbarę Kostrowską. Zbigniew Drzewiecki, jak mało kto, umie wydobyć z koncertów Chopina ich polną i poezję. Świetnie przemysłowa całość oparta na głębokiej zna-

mości dźwięka i nieskazitelną technice podzi Drzewiecki w sposób tak su gestywny, że zapomniało się o braku symfonicznych kompozycji i o wadach akustyki, zniekształcających dźwięki instrumentu.

Barbara Kostrowska, jak zawsze uroczą i świetnie usposobioną głosowo, odpiewała z orkiestra arie z „Cyruklika Sewilskiego” i z „Trawiaty”. Najmilszą niespodzianką sprawiła nam śpiewająca niezwykle pięknie pieśń gusińska Kochmanowa. Nie wiedzieliśmy, że Kostrowska, brylantowa zwykle koloratura, jest aż tak dobrą i umiarkowaną pianistką. Tylko po co było po najpiękniejszej pieśni Rachmaninowa śpiewać ektęciarską „Jaskółkę” Del' Anża?

Dzięki inicjatywie Polskiego Radia mieliśmy sposobność usłyszeć znakomity Wielki Państwowy Chór Radia Bułgarskiego, który wystąpił z koncertem dla świata pracy w Teatrze Popularnym ora. w auli Politechniki. Przed rokiem słyszeliśmy we Wrocławiu bulgarski chór „Rosa Kitka”. Wykonania obu chórów świadczą o wysokiej kulturze chóralnej w Bulgarii. Chór Radia Bułgarskiego jest nie zwykłe dobrze zaśpiewany i zdyscyplinowany, zachwyca czystością intonacji, potęgą brzmienia, barwnością dynamiki i rytmiki. Szczególnie podobały się ciekawe harmonizowane pieśni bulgarskie i rosyjskie oraz „Warszawianka”, nie zgodziłbym się natomiast z przeobciami Chopina i Czajkowskiego.

Dyrygował bardzo sprężyście Świętosław Obretenow, partię fortepianową wykonała Faustyna Iwanowa. Dzięki entuzjastycznemu przyjęciu przez publiczność, koncerty miały charakter serdecznej manifestacji przyjaźni polsko - bulgarskiej.

Wojciech Dzierżyszczki

Człowiek w walce z naturą

Na czym polegają te koncepcje? Zryne polacie stepowego obszaru, pozabawione lasów, skupiające 120 milionów ha ziemi ornej, były od wieków i są wystawiane na działania suchych, gorących wiatrów wędrujących z pustyni Gobi. Wiatry do tego stopnia wysuszają glebę, że giną wszelkie zasewy. Wystarczy wspomnieć, że w ciągu ostatnich 65 lat posucha powtarzała się systema tycznie co 3 - 4 lata, przynosząc niepowetowane straty gospodarce.

Skuteczna zapora przeciw suchym wiatrom mogą być stać tylko lasy i zbiorniki wody. Plan zatem zmierz do stworzenia pasm leśnych i zbiorników wodnych, biegnących z północy na południe na przestrzeni tysięcy kilometrów.

Związane z tym prace obliczane są na 15 lat. W konsekwencji zmiana one warunki klimatyczne na obszarach, roznających się powierzchni kilku państw europejskich.

W historii ZSRR zamierzania na tak dużą skalę mają już swoją tradycję. Budowa kanału Białomorskiego, kanatu Wołga - Moskwa, wzniesienie licznych stacji hydroelektrycznych i związana z tym całkowita elektryfikacja kraju, powsta nie nowych okręgów przemysłowych — dają rekojmie, że i to zamierzenie zostanie zrealizowane.

W tym nowym planie, mającym na celu podniesienie gospodarce ZSRR, uderza nie tylko jego wielkość, lecz w pierwszym rzędzie — pokojowość. Obliczone na 15 lat prace zmierzają do podniesienia dobrobytu milionów ludzi na placzyźnie pokojowej walki o ziemię i jej plody. Związane z tym miliardowe wydatki są przeznaczane na zaleszenie ok. 6 mil. hektarów i stworzenie systemu nawodnienia.

Niepozobawione swolitego wyrazu będzie skonfrontowanie pokojowej działalności ZS. Radzieckiego z tym, co jednocześnie planuje się na drugiej półkuli. Tam również miliardy zostają wydatkowane na pewne cele. Ale założenia są biegunowo różne.

»Kiedy FOR

nasz wzrośnie

Zycie chłopca będzie znośnie»
SŁOWO POLSKIE NR 305 Str. 3

Jubilatki

Trzy kupy gruzu obchodzą jubileusz. Jedna leży na ul. Ruskiej, wprost domu Nr 50, druga na tej samej ulicy przed domem Nr 45, a trzecia przy ul. Włodkowska Nr 21.

Zwalono jedne na ulicę na polecenie Zarządu Nieruchomości Miejskich, inne na polecenie Pogotowia Budowlanego.

Od trzech miesięcy trwa biurowa czynna gra. Gdy się żąda usunięcia gruzu, wtedy:

Zarząd Nieruchomości powiada: oczyszczanie ulic należy do Zakładu Oczyszczania Miasta.

Zakład Oczyszczania Miasta mówi: to jest gruz. Gruz usuwa Oddział Ogrzewnictwa przy Resorcie Technicznym Zarządu Miejskiego.

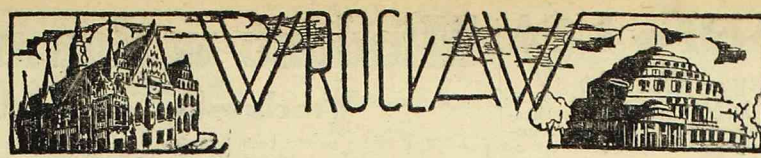
Oddział Ogrzewnictwa: kazał zwać Zarząd Nieruchomości? Niech sprząta!

Na próżno biegają mieszkańcy i proszą po urzędach — zrobić coś. Nie pomagają też interwencje Milicji Obywatelskiej. Za biurkami przekładają się papiery, a kupy leżą.

Sterta gruzu we Wrocławiu ma szczerą własność: przyciąga śmieci. Trzy sterty, o których piszemy, już cuchną, tak wiele do nich dołoży mieszkańcy. I trzeba trafić, że dwie z nich — te na Ruskiej — leżą na wprost sklepów spożywczych...

Nie wiemy, kto się wreszcie zdecydował na usunięcie jubileuszowych trzymiesięcznych stert, ale przypuszczamy, że wreszcie władze miejskie potrafią rozwiązać cichy spór kompetencyjny.

Sulek



Znalazło się 1000 opornych
Cały Wrocław dobrze płaci za meble

Ilu wrocławian sę jeszcze na nie swoich łóżkach? — to pytanie na które może tylko odpowiedzieć nacelnik Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego P. Ubiś.

— Działaj możemy już śmiało powiedzieć — mówi, — że taktyka jak najdalej posuniętego pójsia ludziom na rękę, którą stosowaliśmy tutaj we Wrocławiu — nie zawiodła. Wrocław pod względem płatności za meble wysunął się na jedno z czołowych miejsc.

— Jak wyglądało w praktyce to pójsie na rękę? —

— Proszę pana, przez półtora roku naszej pracy nie zastawaliśmy w żadnym wypadku rygórów tak przykrych jak n.p. zabieranie mebli. Pomimo tego ścigaliśmy 70 proc. realnej należności. Następnie: ilość rat obniżaliśmy z płatnikami, nie narzucając im niczego z góry. Przeciwnie. W wielu wypadkach, gdy płatnik zapalał się i chciał spłacić należność w trzech, czy czterech ratach debatowaliśmy z nim, czy jego zarobki na to pozwolą.

Warto podkreślić, że tym, którzy okazali dobrą wolę i zapiecli całą na-

leżność według starego cennika do 31 maja 1948 r. nie przeszacowaliśmy mebli podług nowego cennika. Melo tego, setki obywateli otrzymało wroty w gotówce, jako kwoty nadpłacone na zasadzie ich osobistego szacunku.

— Albo weźmy n. p. sprawę dolizca nia procentów za zwłokę. W zesadzie w-g. rozporządzenia Ministerstwa procenty te powinniśmy już ścia gnać od 6 czerwca. W porozumieniu jednak z O.K.Z.Z., Miejską Radą Narodową i innymi odroczyliśmy termin do września. We wrześniu i październiku biorąc pod uwagę wadliki związane z rozpoczęciem roku szkolnego oraz zakupem węgla postanowiliśmy termin odroczyć do pierwszego listopada.

— To znaczy, że już dolizca się procent za zwłokę?

— Tak. Wysokość procentu od zaległości wygląda w ten sposób: do 14

dni — 1 proc., od 14 dni — 1 miesięcny — 6 proc., od 3 miesięcy do 5 miesięcy — 20 proc. Procenty te będzie my już bezapelacyjnie ściągali. Od pierwszego listopada meble niezapłacone będą coraz więcej kosztować.

— Dużo jest takich leniwych płatników?

— Z 50,000 płatników około 25,000 otrzymało już lub w najbliższym czasie otrzyma akty własności 17,000. piaci mniej lub więcej regularnie raty a 8,000 to płatnicy niepełni. Czyli albo wyjechali, albo meble sprzedali. Tych ostatnich jako element szkodliwy — śeigamy.

Zderzając się wypadki, że ktoś wprowadził się do mieszkania z meblami i będąc przekonany, że są one zapłacone, nie meldował. Wszystkie te wypadki wyłajają kontrolery, którzy od 4 września są już w terenie.

Z tych niewpnych 8,000 mamy około 1000 płatników zdecydowanie opornych.

— Może meble są drogie?

— Nie. Około 7 proc. płatników płaci, lub już zapłaciło za meble poniżej 5000 zł. Spłaciłi oczywiście na dogodnych ratach. 19 proc. płaci od 5 — 10 tysięcy zł., a tylko 11 proc. powyżej 10,000 zł. Niepełność spowodowana jest raczej lekceważeniem.

Na całej szczyście takich płatników mamy niewiele, (Jur)

Ciepło, dżdżysto

Dalszy napływ ciepłych mas powietrza z zachodu podniósł wezórny temperaturę do 15 stopni. Napływ ten trwa, przy zwiększonej wilgotności powietrza. Ciśnienie wynosi zaledwie 735 mm. Spodziewany deszcz.

Obchody rocznicy Rewolucji Październikowej

Po zakładach pracy i szkołach wrocławskich odbywają się akademie i uroczystości związane z obchodem 31 rocznicy Rewolucji Październikowej. Punktem kulminacyjnym uroczystości wrocławskich będzie uroczysta akademie, urządzona w sobotę w sali Teatru Wielkiego.

Dekoracja miasta w dniu 6 i 7 listopada

Z inicjatywą przedium MRN odbyło się zebranie przedstawicieli partii politycznych, instytucji, zjednoczeń przemysłowych i zrzeszeń kupieckich, poświęcone sprawie dekoracji miasta w dniach 6 i 7 listopada. Uczęsni zebrania zapowielali, by wszystkie instytucje udekorowały swe gmachy flagami i transparentami. Na placu Kościuszki dekoracje mają być wzmożone dekoracją świetlną. Wydano również apel do rzemieślników i kupców o udekorowanie wystaw sklepowych. Zebrani powołali Komisję Finansową, która zajęła

się zbieraniem zadeklarowanych składek na dekorację ogólną miasta oraz zorganizowano Komisję Techniczną, która w gmachu na pl. Solnym udzieliła porad technicznych. Zadeklarowane składki można wpłacić na konto KKO m. Wrocławia nr. 1137 lub wprost do kancelarii MRN. Skutecznie 9.

Z sali sądowej

Szofer sprawcą śmierci
Na drodze Klecina — Wrocław jecheli w kierunku Wrocławia dwa samochody ciężarowe, prowadzone przez Władysława Rajtara i Stanisława Józwińskiego. Józwiński jadąc jedynego przed nim Rajtara, zawadził jego samochód. Rajtara, chcąc dowiedzieć się, kto prowadził tak nieostrożnie wóz, pognął za samochodem, który go potrącił. Gdy zdołał minąć samochód Józwińskiego, jechał na prawą stronę i zaczął hamować, w ten sposób chcąc zmusić Józwińskiego do zatrzymania samochodu. Józwiński widząc ten manewr postanowił wyminąć zatrzymującego, — skręcił szybko na lewą stronę jezdni i w tym momencie całym pędem wpadł na jadącą z przeciwnej strony

Pożar wagonu
Na stacji Brochów koło Wrocławia jeden z wagonów, w którym znajdowały się materiały włókiennicze przy odciążeniu go od reszły transportu uderzył się z innym. W wagonie wybuchł pożar i część materiału uległa zniszczeniu, a część została rozkradziona przez nieznaną sprawców.

W toku dochodzenia ustalono, że w końcu lutego b. r. został wyłany transport jedwabiu z fabryki „Jedwabi” w Komiennej Górze do Kalisza. Konwojenci, Józef Wawer i Zdzisław Cieluch umieścili w wagonie żełazny piecyk, w którym palił, celem ogrzania się. Wskutek zderzenia wa-

Wrocławskie IMPREZY

Teatry
TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „WYSPA POKOJU” — komedia E. Piełtrowa.
TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej „SEANS” — nieprawdopodobna komedia w 3-ach aktach Noeli Oswald.
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Reżycza 12, dziś o godz. 19-tej „Księżniczka Czardasza” — operetka A. Kalman z Xenią Grey i Stanisławską.

FOTOPLASTIKON, ul. gen. Świerczewskiego 27, wystawia codziennie od godz. 8-21 „DALMACJA”.

Kina
„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego nr. 67 — „Delegat floty” (radz.), godz. 16, 18, 19 i 20.15.
„WARSZAWA” — ulica Fredry 18 — „TCHÓRZ” (czeski), godz. 16, 18 i 20.
„SCALA” — ul. Mikołaja 37, „Delegat profesora Milasa” (radz.), — godz. 16 i 19.
„TRZ” — ul. Kościuski 177, „Zastrowany świat” (radz.) — godz. 16, 18 i 19.
„FAMA” — Psie Pole — „Nowe Pokolenie” (radz.) — godz. 19, (ryzyjne w piątki, soboty i niedz.).
„POLONIA” — ul. Żeromskiego 53 — „Delegat floty” (radz.), godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„PIONIER” — ul. Stalina 71 — „Nowe pokolenie” (radz.), godz. 16 i 19.20.
AKTUALNOŚCI W KINIE WARSZAWA do dnia 5. 11. br. — Polsk. Kronika Filmowa nr 44/48 — „Instynkt zwierząt” — „Wrota Morza Kaspijskiego”.

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym” — ul. Wincentego 41
„Opatrznościak” — Stalina 51
„Lwem” — Pl. Stoleczny 2
„Lipa” — Mołuski 11

Most Chrobrego będzie otwarty w grudniu

Prace nad budową mostu Chrobrego posuwają się w szybkim tempie. Obecnie nakłada się już nawierzchnie cementowa. Uroczyste otwarcie mostu dla ruchu, a tym samym połączenie Swójca i Kowali z miastem nastąpi w dniu 4 grudnia br.

Zatrucie w kąpeli

Zażyłwając kąpeli w swoim mieszkaniu p. Edmund Musiał, pracownik IV-tego Urzędu Skarbowego, zam. przy placu Lutewskiego — zatrut się gazem. Przybyli lekarz Pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy i odwoził do szpitala SS Urszulanek.

Szczególna trucizna

We wsi Smolec, robotnik p. Jan Jakubiak — zatrut się gazami wydobywającymi się z bursołek cukrowych. Dzięki najwłaściwszej interwencji lekarza Pogotowia — został odtrawiony.

Notanik wrocławski

Stanowisko wicedyrektora Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu objął Józef Trzeciński, b. wiceprzewodniący OKZZ, członek zarządu wojew. Związku Uczestników Walki Zbrojnej.

Już do końca ul. Ślękiej dochodzą tramwaje linii nr. 9. Wozu kursują o 16 minut.

Nie na gwiazdkę, lecz na Nowy Rok urządził Tow. Przyaciół Żołnierza akcję darów dla żołnierzy. Dary przygotowały poszczególne zakłady pracy i rozdawać będą żołnierzom w asyście przedstawicieli TPZ.

Związek emerytów państwowych we Wrocławiu urządził dla swoich członków zebranie informacyjne w dn. 14 listopada w dużej sali OKZZ (Mazowiecka 17).

Koncert cukrowi Pustków — transmitować będzie rozgłośnia wrocławska na całej Polsce. Tworzy kompozitorów radzieckich usłyszemy w wykonaniu M. Samarowej (śpiew), Piotra Łobowa (fortepian), M. Halickiego (akordeon), i Donata Donackiego (tremolino).

Miejski Komitet Stronniactwa Demokratycznego w dn. 7 listopada o godz. 10.45 organizuje „Porsnek muzyczny” w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (Kościuski 34). Porsnek w ramach miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej odbędzie się przy współudziale członków orkiestry Filharmonii Wrocławskiej i zespołu ul. artystycznego, zorganizowanego na ten cel.

Zarząd wojewódzki Związku Bojowników z Paszynomem — urządził 7 listopada o godz. 16-tej w domu swoim przy ul. Podwale Olawskie 16 — uroczystą akademie o czci 31 Rocznic Rewolucji Październikowej.

Zarząd tramwajowy przypomina, że lawka przy wejściu do wagonu zarezerwowana jest dla inwalidów wojennych o widocznej kaleczynie, w widok takiego inwalidy każdy pasażer powinien sam odstąpić mu o miejsce. Przeważnie jest ono oznaczone w wagonie specjalną tabliczką.

Pokazano nam kopertę z nadrukiem „Arbeitsfront” — Wtedy nam wymieniali, jaka instytucja używa tego rodzaju kopert i przy okazji przestęregamy przed taką „oszczędnością” na kopertach. Za dużo już się pisieło o tym niechujalstwie!

Przypominamy, że do otrzymania obuwia trzeba posiadać pełne 30 punktów. Kto ma wycięto 10 lub 20 punktów — obuwia nie otrzymuje.

Izba Rzemieślnicza wraz ze Spółdzielnią „Czytelnik” urządziła wspólną

akademie w dniu 7 października o godz. 12-tej. Akademia odbędzie się w sali reprezentacyjnej Izby (plac Muzyczny).

Informacje zebranie członków Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków odbędzie się 7 listopada o godz. 10-tej w lokalu własnym przy ul. Ofiar Oświęcimskich 38-40. Odbędzie się dyskusja nad malarstwem francuskim i twórczością Pablo Picasso.

1800 kół młodzieżowych Tow. Przyaciół Żołnierza jest obecnie na terenie Dolnego Śląska w studium organizacji. Kółcerzy dla żołnierzy urządziła na Dolnym Śląsku 4 ekipy artystyczne, zorganizowane przez Tow. Przyaciół Żołnierza. W skład ekipy wchodzi 8 osób. Koncerty zaczyna się na prowincji już w dniach najbliższych.

Kartofle na Dworcu Świebodzkiej związane do magazynów oddziału rolnego PCH są sprzedawane dla świata pracy.

Poszukiwani krwiodawcy

Stacja PCK Przetaczania i Konserwowania Krwi (Poniatowskiego 2-4) wobec stałego wzrastającego zapotrzebowania na krew poszukuje młodych, zdrowych ludzi. Krwiodawca otrzymuje 25 zł za 1 cm, czyli za 100 cm 2.500 zł.

Nieporozumienia z Ubezpieczalnią Społeczną na tle niezajomości przepisów

Barżdo często się zdarza, że pracownik nie zgłasza u pracodawcy członkostwo swojej rodziny do ubezpieczenia. Skutek jest taki że gdy ktoś z rodziny zachoruje — zaczyna się spory z Ubezpieczalnią o leczenie. Trzeba więc wiedzieć: — każdy ubezpieczony oprócz dzieci może zgłosić do ubezpieczenia chorobowego dwie osoby z dalszej rodziny (rodzice, rodzeństwo, dalsi krewni). Przy zgłaszaniu trzeba podać imię, nazwisko, wiek, stopień pokrewieństwa, fakt wspólne go zamieszkania i fakt łożenia na utrzymanie członka rodziny.

Ponadto trzeba wiedzieć że leczenie szpitalne, sanatoryjne, zasiłek dla

ciągających matek uzależnione są od tego, jak długo ubezpieczony jest członkiem Ubezpieczalni.

Pamiętać też trzeba, że Ubezpieczalnia zwraca koszt prywatnego lekarza tylko wtedy gdy zaszedł nagły wypadek i wezwanie lekarza Ubezpieczalni było niemożliwe. Na tę okoliczność trzeba mieć zaświadczenie lekarza o zwrot kosztów i to w ciągu 5 dni od daty wezwania lekarza do choroby.

Jeśli chodzi o starania o rentę, trzeba pamiętać, że wiele osób nie ma dokumentów potwierdzających czas ich zatrudnienia, bo wiele takich dokumentów w czasie okupacji zaginęło. W tym wypadku wskazane jest postaranie się o dokumenty zastępcze w celu odzwierciedlenia przebiegu zatrudnienia, bo z każdym rokiem będzie to trudniej. Na wszelki wypadek trzeba także takie dokumenty sobie przygotować.

Informacji jak dokumenty trzeba sporządzać, udziela Referat Ubezpieczeń Społecznych OKZZ i Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Geobotanika, parazytologia i neurologia w Związku Radzieckim

Dzisiaj, w piątek, dn. 5 listopada o godz. 17-tej w sali im. Longchamps, odbędzie się trzy ostatnie odczyty powołane z cyklu zorganizowanych przez Uniwersytet w ramach miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej.

„Radziecka geobotanika i jej związki z praktyką” omówi prof. Stefan Maćko. Prof. Gustaw Poluszynski opowie o „Postępach radzieckiej parazytologii”, a na zakończenie prof. Leopold Taburcki omówi postać i działalność słynnego neurologa radzieckiego — Włodzimierza Bechtierewa. Wstęp dla publiczności wolny.

Przed finiszem kl. B

Wrocławską B klasa, zbliża się tak że ku końcówce jesiennej rundy. Po ostatnio przeprowadzonej weryfikacji i odebraniu niektórym drużynom punktów, przynajmniej w tabeli ukształtowała się następująco:

1. Poczłowiec Wr.	6	10	22:6
2. Barycz MIL	6	9	11:5
3. Elektrownia	6	8	10:7
4. Spolem	6	7	15:10
5. Drukarz	6	7	17:12
6. Transportowiec	6	5	9:13
7. Tramwajarz	6	4	10:15
8. Gwiazda	6	4	8:20
9. Z.Z.K. Oleśnica	6	3	9:14
10. Semafor Broch.	6	3	11:20

Swiat i zdrowie

„PAN TADEUSZ” PO UKRAIŃSKU

W Republice Ukrainiejskiej istnieje specjalne „Wydawnictwo Literatary Pięknej”, interesujące się najcenniejszymi utworami pisarzy zagranicznych, które wydaje w tłumaczeniu na język ukraiński.

W 150 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza chcą uczcić wielkiego poetę polskiego, wydawnictwo to wydało bardzo ładny „Pan Tadeusz” w do doskonałym przekładzie ukraińskim. (szp)

UROCZYSTOŚCI LEKARSKIE W BOŁONII

Jednym z najstarszych uniwersytetów świata jest Uniwersytet w Bolonii we Włoszech. W 1888 r. Bolonia święciła już 700-lecie swej pracy medycznej. Posiada ona notatki chirurgiczne z drugiej połowy 12 stulecia.

Obecnie między 10 a 25 października odbyło się tam kilka kongresów medycznych które ścigały najwybitniejszych medyków różnych specjalności z całego świata. Poza zagadnieniami oświatowymi medycy, omawiano też reorganizację włoskiej służby zdrowia gdyż w Italii 62 procent ludności jest w czasie pozabawina opieki lekarskiej. W ramach kongresu odbyła się wystawa książki lekarskiej wydawnictw 12 państw.

Wystawę zwiędziła grupa polskich uniwersytetów zagranicznych, którzy zapoznali się z zdobyciami nauki medycznej Włoch. Warto zaznaczyć, że w zakresie chirurgii włoska medycyna cieszy się w środowiskach lekarskich bardzo poważną opinią. (szp)

POŁTORA MILIONA KILOWATOGODZIN DZIENIE

Do pięknych pozycji dorobku uczynnych radzieckich w zakresie techniki należy turbina w diesprowskiej elektrowni im Lenina. Powstała ona w Leningradzkich Zakładach Metalurgicznych.

Pod wpływem ciśnienia słupa wody wysokości 365 m i przy zużyciu 235 m sześć wody na sekundę, rozwija ona moc 102 tys K M. Dostarcza więc ona w ciągu jednego dnia półtora miliona kilowatogodzin energii elektrycznej.

Jest to jedna z sześciu najpotężniejszych turbin w Związku Radzieckim (szp)

WITAMINA „H” ZAPOBIEGA SIWIENIU WŁOSÓW

Do niedawna rola jaką odgrywa w organizmie ludzkim witamina H, nie była jeszcze dokładnie znana. Ostatnie badania ustaliły że działa ona zabójczo na większość bakterii znajdujących się w przewodzie pokarmowym człowieka a przede wszystkim na bakterie tyfusu brzusznego.

Zbadano to w 1942 r. podczas ciężkiej epidemii tyfusu brzusznego w E-

gipie. Dawano wówczas chorym wielką dawkę tej witaminy, po 2-4 gramy, co godzinę i skracalo to w znacznym stopniu okres chorobowy.

Ponadto badania ustaliły, że brak w organizmie witaminy H powoduje siwienie włosów. Obecnie opracowuje się lekarstwa na zapobieganie siwieniu, zawierające duże dawki tej witaminy.

Hitamina H leczy się również porażenia słoneczne z pomysłnym skutkiem.

ZAWIĘZIENI NAD PRZEPASIA CZEKAJĄ 5 DNI NA RATUNEK

Niezwykła przygoda, zakończona je dnak szczęśliwie, przeżył niedawno dwaj alpinści francuscy: Georges Lambert i Jacques Peguet. Pomimo spóźnionej już pory na wysokogórskie wycieczki, postanowili oni wspiąć się na szczyt Pave, w masywie Olsen. Szczyt ten leży 3.824 m.

Początkowo wspinaczka szła gładko, ale na wysokości już 3.000 m, obu młodym alpinistom zaśliznęły się plecaki zawierające linę, klanzy, młotki, kosa i żywność. Plecaki potoczyły się w przepaść. Uniemożliwiło im to nie tylko dalszą wspinaczkę, ale i powrót. W dodatku zerwała się wichura, a w ślad za nią zemdlał śnieżyca. Temperatura spadła do 20 stopni poniżej zera.

Pogotowie górskie zorientowało się na drugi dzień, że alpinści nie powracają, ale ekipa ratownicza z powodu wiatru i zamieci nie mogła do nich dotrzeć przed upływem 6-ciu dni.

Przez te 5 dni młodzieńcy uwieszeni na cyplu składowym wytrzymałi bez snu, jedzenia i ciepłej odzieży nie tracąc przytomności. Wreszcie dotarli do nich 60-osobowa ekspedycja ratunkowa, która bezwzględnie już prawie chłopców sprowadziła z trudem w dół.

NYLON Z KUKURYDZY

Wciąż czytamy w prasie o nowych, coraz dziwniejszych surowcach, z których wyrabia się nici nylonowe. Ostatnio udało się uczonym amerykańskim opracować metody ciągnięcia nici nylonowej z kukurydzy, a właściwie z jej składowki o dziwacznej nazwie „furfuru”.

W obecnym stadium opracowania metoda ta nie jest tańsza od innych, chociaż stosunkowo taniej jest surowiec. Projektuje się jednak ulepszenia, które obniżą znacznie koszty produkcji nylonów z kukurydzy. Istnieją tylko obawy, że wraz z popularnością tego wyrobu podniesie się cena kukurydzy, która na całym świecie jest bieżąca.

Zabiegi

Kosmetyczne w DOMU

MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE” Nr 31

W-159

Jeśli nie będzie niespodzianek wygramy z Czechosłowacją

Warszawski mecz Polska — Czechosłowacja jest dziesiątym z kolei. Przed wojną byliśmy lepsi, wygrywając 4, a remisując dwa razy. Po wojnie Czesi pierwszy przegrali do nas swoją drużynę, a mecz skończył się naszym sukcesem 10:6. Punkty wtedy zdobyli m. in. dwaj zawodnicy, których zobaczymy w niedziele, w barwach polskich: Pisarski i Szymura. Reprezentant naszego okręgu Filimecki — przegrał.

W dwa miesiące później przegraliśmy w Pradze 7:4, aby w Warszawie znowu wygrać 12:4.

Ostatni mecz Polska — Czechosłowacja rozegrany 18.11.1947 r. w Pradze przyniósł wysokie zwycięstwo Czechom w stosunku 14:2. Tyle historii.

LICZYMY PUNKTY

W niedziele, jeżeli weźmiemy pod uwagę „zasady” wygrywania meczów na swoich ringach powinniśmy zwyciężyć.

Rzecz inna, że do Poznania obie drużyny przyjeżdżają z nieznanymi sobie zawodnikami. Spróbujmy obliczyć szanse:

Brzka nie stoi bynajmniej na bezradniejszej pozycji w walce z Majdlochem. Czech bardzo nie lubi żywiołowych, odważnych zabójców. Grzywocz powinien wygrać pewnie z Mustajem. A potem znowu duże szanse na punkty w walkach Bazarnika i Antkiewicza. Większe szmarntwienie z Chycha, który źle się czuje w nowej swej wadze, ale przecież przegrać z Tormą to nie wysiłek. W razie remisu Polaka, którego stać na piękne zrywy, byłoby to sukces cłbryny.

Pisarski może utrać punkt Czechom, jeżeli kondycja dopisze w walce ze Swadką w półciężkiej Szymura i Rademacher powinni stoczyć piękną walkę i tutaj liczymy na jeden punkt.

Reprezentant naszego okręgu Klimecki (Zapion) ma szczęście, bo zamiast Litwackiego przyjeżdża Ne-

tuika I, który nie jest bynajmniej asem.

Liczyamy na sukces Polaków w stosunku 11,5 lub 10,6, ale... będziemy czekać z niepokojem telefonu z Warszawy.

Sensacyjny i piękny mecz „Gwardii” Warszawy i Wrocławia

Po „emocjach włoskich” — znakomitym występie bokserów Lazio — zobaczymy w niedzielę o godz. 15.00 na ringu w Hali Ludowej świetny zespół Gwardii warszawskiej.

Za sprowadzenie do nas ośmiu, w której walczą kilku eks-reprezentantów Polski i która ma bezapelacyjne mistrzostwo drużynowe Warszawy, sport wrocławski, naszej Gwardii będzie b. wdzięczny.

Warszawa zapowiedziała przyjazd następujących zawodników: Patora, Szatkowski, Sobkowiak, Komuda, Majewski, Wileczek, Koczyski i Archaeki.

Wrocław przeciwstawi im swoich najlepszych: Kargol, Symonowicz, Kałowski, Włodek, Brzezicha, Domański, Urbanowicz i Branecki.

Kierownictwo KS Gwardia kroczy jak najlepszą drogą do zdobycia dla swoich zawodników wysokiej lokaty w boksie polskim.

Mimo krótkiej historii tej sekcji „gwardzkiej” potrafi ona pokazać naszemu miastu takie kluby jak np. Zryw i EKS.

W tej drodze do sukcesów towarzyszyć będzie „Gwardii” cały sport dolnośląski. (e)

Przestajemy kopać piłkę

Czas pomyśleć o zaprawie zimowej

W trosce o zdrowie i formę zawodnicy przestają interesować się swymi piłkami WG i D PZPN przypominają wszystkim, ale jak najszybciej pomyśleć o klubie i klubom, że od 15 grudnia w sprawie zimowej i o tych sportach, (po dniu do 15 lutego 1948 nie wolno rozgrywać żadnych zawodów piłkarskich. Rzeczą oczywistą, że kluby nie mogą

Co robią pingpongści?

Tenis „łowy naszego okręgu zajmują bardzo wysoką pozycję w Polsce. Drużynowo zdobyliśmy w roku ubiegłym mistrzostwo w grze pojedynczej pań, a drużynowo trzecie, piąte i szóste miejsce. Już czas pomyśleć o nadchodzącym sezonie tym bardziej, że zatrzymując wygląda stan zdekompletowanego zarządu.

W klasie „obok dobrych klubów Wrocławia takich jak IKS, Gwiazda, MKS i Spolem to ile sekcja się nie rozwija, będą startowały również dobre kluby Wębrzycha, Jeleniej Góry i Bielawy.

Na ubiegłe starty naszych ping-ponistów już najwyższy czas, jeżeli mistrzostwa okręgu mają być na takim poziomie jak w roku ubiegłym i jeżeli mamy liczyć na sukcesy Wrocławia w zawodach ogólnopolskich.

Wieloletni sezon tym bardziej, że zatrzymując wygląda stan zdekompletowanego zarządu.

W klasie „obok dobrych klubów Wrocławia takich jak IKS, Gwiazda, MKS i Spolem to ile sekcja się nie rozwija, będą startowały również dobre kluby Wębrzycha, Jeleniej Góry i Bielawy.

Na ubiegłe starty naszych ping-ponistów już najwyższy czas, jeżeli mistrzostwa okręgu mają być na takim poziomie jak w roku ubiegłym i jeżeli mamy liczyć na sukcesy Wrocławia w zawodach ogólnopolskich.

„O zabawnych kłopotach pani Szpileczkowej w czasie slot jesiennych”

dowiedzie się z 45-go numeru

„SWIERSZCZYKA”

W-142

który ukaże się 7 listopada br.

Komieny NIKODEMA DYZMY

Nikodem wraz z panią Niną udaje się na przechadzkę do parku. Przenosi ją na rękach przez kładkę, a potem na łódce znowu opowiada jej o swoich sukcesach towarzyskich, podaje rozmaite kawały znajomych za swoje własne.

— A on co? — zapytała.
— On? Zamilki z miejscia i więcej go nie widzieliśmy Wyjechał, czy coś.

Pani Nina zawołała:
— Ach, jakież to świetne. I to takie w pańskim właśnie stylu! Gdyby mi pan nawet nie powiedział, że to pan zrobił, na pewno bym odgadła. Świetne!

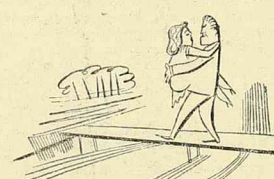
Dyzma był kontent z efektu.

— Wie pan — ciągnęła Nina — nigdy nie spotkałam takich mężczyzn jak pan. I wydaje mi się, że znamy się już od lat. Wydaje mi się, że potrafiłbym już dziś powiedzieć ścisłe, co pan w każdym momencie z każdym razem odkrywam w panu nowe rewelacje, nowe niespodzianki. A przecież pan jest monolitem... — Kim?...
— Monolitem. Konstrukcja pańskiego charakteru jest matematycznie konsekwna. Na przykład pański sposób obcowania z kobietami! Fascynuje prostotą. Prawda, może jest nieco surowy, a nawet, powiedziałabym brutalny. Ale wyczuwa się pod nim głębię przemyśleń. Właśnie człowiek wielkiego czynu, właśnie

głęboki intelektualista musi mieć sposób bycia, taki, wyzwolony z wszelkich werteryzmów czy liryzmów, pozabawiony taniej ornamentacji i polysklich blichtru. O, pan nie należy do ludzi, którzy przypominają mi sklep, gdyż wszystkie swoje wartości wystawiają w witrzynach. Przepasam pana za tę metaforę. Pan na pewno nie znisz metafor?

Nikodem nie wiedział, co znaczy to słowo, odparł więc na wszelki wypadek:

— Dlaczego, owszem...
— Pan jest uprzejmy. Ale to nie jest pański genera. W panu nie ma z baroku. Trafnie pana określiłiam?



Dyzma zaczął się wewnętrznie irytować. Nie wyobrażał sobie, by można było słuchać kogoś mówiącego przecie po polsku i nie rozumieć ani jednego zdania.

— Owszem — bąknął.
— Ach, pan nie lubi mówić o sobie.
— Nie. Nie ma o czym.

Chwile milczał i dał innym tonem:

— Może popłynięcie do tego lasku? — wskazał dość odległy brzeg, porośnięty sośniną.

— Dobrze. Ale teraz ja będę wosiowała, a pan przejdzie do steru.

— Nie zmeżczy się pani?

— Nie. Trochę gimnastyki nie zawadzi.

Łódź była dość wąska i chybotliwa. Wymijając się musieli trzymać się siebie, by nie stracić równowagi.

— Umie pan pływać? — zapytała.
— Jak siekiera — odparł Nikodem i zaśmiał się.
— I ja nie umiem. Musimy zatem zachować ostrożność.

Dopływali do lasku, powietrze było nasycone zapachem rozgorzałego w słońcu żywnego igliwia.

— Wsiadziemy? — zapytała.
— Możemy. Posiadzimy trochę w cieniu.

— Tak, upał ogromny.

Dziób ludzi śliśko osiadł na piaszczystym brzegu. Wyżej gdzie zaczynały się drzewa, ziemia pokryta była gęstym, welnistym mchem.

— Ślicznie tu, prawda? — zapytała Nina.
— Niczego sobie.

Siedli na mchu i Nikodem zapalił papierosa.

— Czy bardzo pana zdziwił mój list?

— Dlaczego? Ukieszył mnie bardzo — odparł Dyzma, wyciągając z kieszeni wąską kopertę — noszę ten list na sercu.

Pani Nina zaczęła prosić, by zniszczył list, który przecie może spaść w czyjeś ręce.

— Niech pan nie zapomina, że jestem meżatką. Proszę zniszczyć!

— Za nic — upierał się Dyzma.

— Niech pan mnie nie podejrzewa o tchórzostwo. Po prostu chciałabym uniknąć przykrości.

Wyciągnęła rękę, lecz Nikodem podniósł list tak wysoko, że nie mogła dosięgnąć.

— No, proszę, niech pan odda.

— Nie oddam — zaśmiał się.

Widząc, że Dyzma przekomarza się, Nina uśmiechnęła się również i upatrzywszy szczęśliwszy moment, szybkim ruchem chciała list wyrwać. Przechyliła się przy tym tak, że oparła się o jego ramię. Nikodem objął ją i zaczął całować. Najpierw próbowała się bronić, lecz trwało to tylko chwile.

Z daleka z drugiej strony jeziora, dolatywał ledwie dosłyszalny warkot.

To pracowały tartaki pana Kunickiego.

(dalszy ciąg jutro)